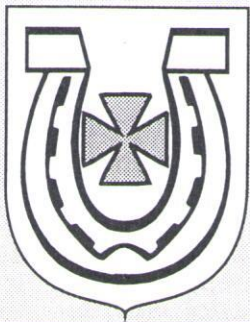


MGGP Oddział dla Dniestych  
w Bychawie



ROK VII

GAZETA

Bychanuska

Nr 4/46

4.03.1996

Egzemplarz bezpłatny

# Zima w pełni

a w numerze: Budżet zatwierdzony. Nie będzie zasiłków dla absolwentów. Ile zapłacimy za prysznic?



# Z prac samorządu

## RADA RADZI

### Budżet zatwierdzony

29 lutego br. to słoneczny dzień, ale to nie oznacza wcale, że należy odpoczywać. Z pewnością nie jest to odpoczynek dla radnych naszej gminy.

XXI Sesja rozpoczęła się o godz. 10.15. W obradach brało udział osiemnastu radnych i aż trzynastu gości. Zaraz po przyjęciu porządku obrad zabrał głos burmistrz, który złożył sprawozdanie z realizacji uchwał Rady Miasta i prac Zarządu Miasta i Gminy.

Następnie o działalności rady między sesjami mówił przewodniczący W. Jachymek.

Kolejnym punktem obrad była informacja o działalności Ośrodka Pomocy Społecznej. Dyrektor tego Ośrodka apelowała o zwiększenie środków przeznaczanych przez gminę na pomoc społeczną. W zeszłym roku Ośrodek nie udzielił pomocy 235 osobom, w bieżącym roku liczba ta może wzrosnąć.

Zgłoszono również wniosek o przeznaczenie lecznicy dla zwierząt przy ul. Mickiewicza na ośrodek pobytu dziennego dla osób niepełnosprawnych prowadzony przez Ośrodek Opieki Społecznej. W tym celu należałoby zmienić lokalizację punktu weterynaryjnego, co wiązałoby się ze znacznymi kosztami. Dodatkową komplikacją jest również to, że o ten budynek ubiegają się jeszcze dwie inne instytucje, w tym placówka oświatowa. Sprawa została odroczone.

Następnym — chyba najbardziej interesującym gości punktem obrad było zatwierdzenie budżetu na rok 1996. Dr Wojtaś prosił o uwzględnienie większej dotacji dla Pogotowia ratunkowego, ponieważ pieniędzy z budżetu wojewódzkiego wystarczy tylko na 6—7 miesięcy. Wniosek ten nie został jednak uwzględniony, przeznaczono jedynie 2.200 zł na radiotelefon. Po czym zatwierdzenie budżetu poddano pod głosowanie. Przyjęto go 13 głosami za i 2 przeciw.

**Wydatki budżetowe ustalono na poziomie:**

Rolnictwo .....	753.960
Leśnictwo .....	1.880
Transport .....	129.170
Łączność .....	47.000
Gospodarka komunalna .....	862.339
Gospodarka mieszkaniowa .....	102.760
Oświata .....	3.492.987
Kultura .....	210.514
Ochrona zdrowia .....	22.000
Opieka społeczna .....	671.424

Kultura fizyczna i sport ..... 33.880  
 Administracja ..... 720.844  
 Bezpieczeństwo publiczne ..... 4.000  
 Następnie dyskutowano na temat opłat za wodę, o czym piszemy szerzej na str. 6.

Potem przyjęto uchwałę o likwidacji przedszkola nr 3 w Bychawie.

W trakcie sesji przyjęto również:

— projekt uchwały na temat przystąpienia gminy Bychawa do Lubelskiej Giełdy Rolno-Spożywczej oraz zakupu 50 akcji tejże Giełdy,

— uchwałę o otwarciu rachunku w BIG, gdzie mają być przekazane pieniądze na krytą pływalnię,

— uchwałę o zaciągnięciu kredytu na budowę kotłowni przyszpitalnej,

— uchwałę o przystąpieniu do Euroregionu „Bug”.

Obrady zakończyły się o godz. 18.00 po udzieleniu odpowiedzi na interpelacje radnych. **K.B.**

### Wnioski Komisji

Dnia 22.02 br. obradowała Komisja opieki społecznej, pracy i ochrony zdrowia. Temat posiedzenia brzmiał: Podstawowa opieka zdrowotna w gminie Bychawa. Komisja przyjęła dziesięć wniosków. Oto ważniejsze z nich:

- poprawić bardzo złe warunki lokalowe Przychodni Rejonowej poprzez rozbudowę szpitala, gdzie znalazłby miejsce poradnie specjalistyczne,

- w ramach remontów poprawić warunki pracy poradni w Przychodni Rejonowej.

- przeprowadzić remonty ośrodków w Bychawie i Starej Wsi zgodnie z potrzebami.

- ustalić stałe godziny pracy poradni K w Przychodni Rejonowej,

- poprawić zaopatrzenie w sprzęt przychodni w trybie pilnym.

- w opracowaniu budżetu na rok 1997 należy uwzględnić przeznaczenie środków finansowych na poprawę zaopatrzenia w sprzęt placówek podstawowej opieki zdrowotnej miasta i gminy.

Wnioski te przedłożono na najbliższe posiedzenie Zarządu Miasta i Gminy oraz Radzie Nadzorczej ZOZ.

**J.C. i K.B.**

## USC informuje

Od 1 do 23 lutego 1996 r. sporządzono 24 akty urodzenia. Urodziło się 19 dziewczynek i 5 chłopców.

Imiona dziewczynek:

Agata-Karolina, Gabriela, Izabela, Justyna-Anna, Karolina, Karolina-Walentyna, Katarzyna, Kinga, Kinga-Walentyna, Magdalena, Małgorzata, Marta, Patrycja, Patrycja-Anna, Paulina, Paulina-Walentyna.

Imiona chłopców:

Kamil, Marcin-Marek, Piotr, Robert-Marcin, Wojciech.

W wymienionym okresie udzielono 6 ślubów.

Ponadto sporządzono 23 akty zgonów z Gmin: Bychawa, Jabłonna, Krzczonów, Strzyżewice, Niedrzwica Duża, Zakrzew, Wysokie, Lublin.

Z miasta i gminy Bychawa:

† Rusinek Zygmunt z Bychawy żył lat 75

† Baran Jan z Zaraszowa żył lat 86

† Kłapeć Marianna z Urszulina żyła lat 57

† Lipiec Eugeniusz z Bychawy żył lat 68

† Pawlak Janina ze Skawinka żyła lat 84

† Wolski Stefan z Leśniczówki żył lat 87

† Kowalska Janina z Bychawy żyła lat 85

† Kusy Stanisław z Bychawy żył lat 69

† Puchala Jan z Bychawy żył lat 48.

Rodzinom Zmarłych składam wyrazy głębokiego współczucia.

**Kierownik USC  
Cecylia Rachwał**

### Powołanie RIS-G

W dniu 20.02 br. odbyło się spotkanie w sprawie powołania Rady Inicjatywy Społeczno-Gospodarczych. Osoby, które uczestniczyły w tym spotkaniu, weszły w skład tej rady.

Poruszano problemy zagospodarowania istniejącej bazy przemysłowej w gminie Bychawa. W celu uruchomienia działalności gospodarczej, zwrócono uwagę na duże powierzchnie należące do Gminnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych oraz GS, które nie są wykorzystywane.

P.J. Klimek reprezentujący spółkę z o.o. „Stalkom”, która należy do gminy, informował o trudnościach w funkcjonowaniu tej firmy. Zebrani zdecydowali, iż w pierwszej kolejności należy dokonać dokładnego przeglądu już istniejącej bazy, którą w pierwszym rzędzie należy wykorzystać. Temat ten będzie przedmiotem kolejnego spotkania rady.

**J.C. i K.B.**

## Stypendia zamiast zasiłków

Szerególnie wysoki wskaźnik liczby bezrobotnych absolwentów w stosunku do ogółu bezrobotnych wskazuje na potrzebę specjalnego ukierunkowania działań wobec tej grupy osób. Okazuje się bowiem, iż bardzo trudną do przekroczenia barierą dla młodzieży jest w ostatnich latach podjęcie pierwszej pracy. Potwierdzają to dane mówiące o tym, że spośród bezrobotnych w wieku do 24 lat aż 70% nigdy nie pracowało.

W celu skłonienia absolwentów do większej aktywności w poszukiwaniu pracy, od 1 marca 1996 r. zmienia się dotychczasowy system zasiłków, który dla części absolwentów był niejednokrotnie zachętą do ich bierności.

Zmiany te wprowadza w życie z dniem 1 marca 1996 roku nowelizacja ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu (Dz.U. z 1996 r. nr 5, poz. 34), która w miejscach dotychczasowych zasiłków dla absolwentów, stwarza określony system zachęt do poszukiwania pracy i tak:

— Absolwentowi skierowanemu przez Rejonowy Urząd Pracy na szkolenie przysługuje w okresie jego odbywania, nie dłużej jednak niż do końca okresu posiadania statusu absolwenta, stypendium w wysokości 1/40 kwoty zasiłku za każdy dzień odbywania tego szkolenia (195 zł miesięcznie).

— Rejonowy Urząd Pracy może na wniosek lub za zgodą absolwenta skierować go do odbycia u pracodawcy stażu przez okres nie przekraczający 12 m-cy. Staż odbywa się na podstawie umowy zawartej przez Urząd Pracy z pracodawcą. Absolwentowi w okresie odbywania stażu przysługuje stypendium wypłacane przez Urząd Pracy.

— RUP może dokonywać z Funduszu Pracy przez okres do 12 m-cy zwrotu poniesionych przez pracodawcę z tytułu zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy skierowanego absolwenta, kosztów wypłaconego mu wynagrodzenia oraz składki na ubezpieczenie społeczne, do wysokości zasiłku i składki na ubezpieczenie społeczne od tej kwoty.

— Absolwentom o określonych predyspozycjach i umiejętnościach udzielane będą pożyczki na uruchomienie własnej działalności gospodarczej po uprzednim odbyciu szkolenia w zakresie małej przedsiębiorczości.

Przewidziany nowelizacją ustawy system aktywności zawodowej absolwentów w miejsce pobieranego na wcześniejszych zasadach zasiłku był od dawna oczekiwany przez Urząd Pracy. W chwili obecnej nie można jeszcze stwierdzić, czy będzie on wystarczający.

**Henryk Jakubiak**  
Rejon. Urząd Pracy

## Z ostatniej chwili!

Od 1 marca br. zasiłki dla bezrobotnych zostały zwiększone i wynoszą obecnie 260 złotych brutto.

## Cele naszej gminy

Opracowywana przez mieszkańców Strategia Rozwoju Naszej Gminy przybiera coraz bardziej konkretny kształt. Sformułowana została wizja rozwoju, rozumiana jako obraz naszej gminy, który jawi się w marzeniach jej mieszkańców. Oto ona:

W naszej gminie mieszkają ludzie życzliwi, otwarci i gościnni — mają do siebie zaufanie, są świadomi i aktywni.

Gmina jest dla nich ich wspólnym domem i ich „małą ojczyzną”.

Młodzież ma bardzo wiele różnorodnych możliwości aktywnego rozwijania się, z których w pełni korzysta (szkoły, kluby, stowarzyszenia, ośrodki spotkań itp.).

Nasza gmina to bardzo znany region turystyczny, stwarzający liczne okazje dla aktywnej rekreacji.



Dzięki bardzo dobrze rozwiniętej bazie turystycznej (hoteliki, małe pensjonaty, kawiarenki, drogi dla rowerów, kina, restauracje, obiekty sportowe itp.) odbywa się wiele imprez kulturalnych i sportowych, w tym także międzynarodowych.

Liczne przybywający turyści w znacznym stopniu przyczyniają się do dalszego wzrostu zamożności mieszkańców.

W dziedzinie ekologii stawia się naszą gminę za wzór do naśladowania w regionie, a nawet w całej Polsce.

Szeroki zakres usług, handel oraz rozwijający się przemysł rolno-spożywczy (oparty na niewielkich przetwórcach) w znacznym stopniu zmniejszają liczbę bezrobotnych w rejonie.

Istnieje wiele różnorodnych form opieki zdrowotnej.

Świadczone usługi medyczne stoją na wysokim poziomie.

Sformułowanie wizji pozwoliło zająć się następnym tematem, którego opracowanie jest niezbędnym warunkiem tworzenia Strategii, czyli długofalowego programu działania. Temat brzmiał: „Cele naszej gminy”.

Kilka dni temu 17 osób, twórczo pracując w grupie, poszukiwało odpowiedzi na pytanie: Co chcemy wspólnie osiągnąć w naszej gminie?

W ten sposób, w czasie trwania warsztatów, określone zostały cele naszej gminy, które brzmią następująco:

1. Porozumienie grup społecznie aktywnych na rzecz kreowania pozytywnego wizerunku gminy.

2. Kształtowanie postaw prozdrowotnych mieszkańców poprzez tworzenie harmonijnego środowiska naturalnego.

Aby sformułować Strategię, która zawiera odpowiedź na pytanie „jak” osiągnąć zamierzone powyżej cele, potrzebne są 2 zespoły robocze, liczące około 12-tu mieszkańców, zainteresowanych realizacją celów.

Zespoły mają charakter otwarty i każdy mieszkaniec może do nich dołączyć — w każdej fazie pracy zespołu.

Każdy zespół potrzebuje minimum 10-ciu spotkań, koordynowanych przez specjalistów. W ciągu 6-ciu miesięcy nasza gmina może dysponować gotową Strategią.

W obliczu przebiegu dotychczasowych spotkań oraz przygotowania organizacyjnego Rady Miejskiej, możliwość opracowania Strategii z bezpośrednim udziałem mieszkańców staje się całkowicie realna.

Strategia jest najbardziej przydatna wtedy, gdy pomysł jej tworzenia uzyskuje akceptację radnych. Wtedy bowiem ma największe szanse na wprowadzenie jej w życie. Potrzebna jest opinia Rady w kwestii, czy prace nad długofalową koncepcją rozwoju naszej gminy mają być nadal prowadzone. Ze względu na dobre tempo prac nad Strategią w bieżącym roku bardzo dobrze byłoby, gdyby opinia ta została wyrażona na najbliższej sesji Rady Miejskiej.

**Piotr Barszcz**

## NASZA CHLUBA, NASZ PROBLEM

## Gorzka prawda o bychawskich zabytkach

Nasze miasto posiada wiele ciekawych zabytków... Takie czy podobne stwierdzenie wyczytałem z informatora o Bychawie. I nic by w tym nie było dziwnego, gdyby nie fakt, że autorzy informatora nie mówią całej prawdy. Nie wiem, czy ludzie ci widzieli na własne oczy te wspaniałe zabytki. Ja je widziałem wielokrotnie i nigdy nie zaryzykowałbym zaproszenia turystów, aby swój pobyt oparli na zwiedzaniu.

miejsce nie jest oznakowane. Jak długo jeszcze będziemy mogli się szczycić tymi wartościowymi z historycznego punktu widzenia zabytkami, skoro nie dbamy o ich estetyczny i przyzwoity wygląd?

Paradoksem jest, iż nasze społeczeństwo w turystyce właśnie upatruje szansę rozwoju Bychawy. Który to już raz zaprzepaszczamy swą szansę, po raz kolejny tylko się o tym mówi. Zmienio-



Na pewno autorom informatora zależało na pokazaniu naszego miasta z jak najlepszej strony. Wyobraźmy sobie, że oto potencjalny turysta zachęcony tą reklamą przyjeżdża do Bychawy i cóż widzi? Na pewno zadbany piękny kościół i... i nic więcej godnego jego uwagi. Bo skąd zwykły turysta nie znający historii naszego miasta ma wiedzieć, że te ruiny pałacu to pozostałości budowli trzykrotnie starszej od niego? Przecież

no tylko temat, teraz to ekologia i ekoturystyka sprawi, że Bychawa stanie się najbogatszą gminą w Polsce.

Wracając do zabytków, nie długo już autorzy informatorów będą mogli informować o nich w kolejnych wydawnictwach. Z dnia na dzień bowiem nasze bogactwo kulturalne niszczeje. Tak więc nie tylko piszmy, ale zadbajmy naprawdę o zabytki. Zadbajmy o nasz wizerunek.

**Marcin Pawlak**

## W odpowiedzi na głos Marcina

Zacznę od tego, że żywa reakcja młodego człowieka, jak się domyślam ucznia szkoły średniej, na sprawy nas wszystkich w środowisku obchodzące jest czymś bardzo pozytywnym.

Autor zarzuca redakcji „Informatora”, że nie mówi całej prawdy o zabytkach, że reklamuje „wiele ciekawych zabytków” (cytat), co jego zdaniem nie ma pokrycia w faktach, słowem — jest przekłamaniem. Marcin wstydziłby się zaprosić tu turystów, bo nie ma w Bychawie niczego godnego uwagi, poza kościołem. Otóż, Marcinie, informator to takie wydawnictwo, które ma tylko informować, a oceną i wartościowaniem zajmują się konserwatorzy i inne osoby kompetentne. Dane o zabytkach były właśnie konsultowane. W wydanym informatorze czytamy: „Z obiektów zabytkowych na szczególną uwagę zasługuje...” i tu wymienia się zabudowania parafialne, kościół, dzwonnice i kapliczkę. I dalej: „ciekawe ślady obecności Żydów” — mowa o synagodze i łaźni. Tak więc nikt tu niczego nie koloryzuje, to jest prawda. Nie padają w informatorze słowa: „wiele ciekawych zabytków”. Niestety, jest ich właśnie mało i tym bardziej zasługują na uwagę. Czy nieprawdą jest wg Ciebie, że ruiny pałacu są atrakcją turystyczną? Ależ są, niezależnie od ich obecnego fatalnego stanu. Czy zwiedzałeś kiedyś stare zamki na Szlaku Orlich Gniazd? Po niektórych zostały już tylko fragmenty, ale nadal przyciągają turystów.

Przyznaję ci natomiast absolutną rację, że trzeba ratować to, co jeszcze da się ocalić. Pomyślmy jednak, czy my sami, mieszkańcy, w tym również młodzież, nie moglibyśmy sami czegoś w tym zakresie zrobić?

Może uporządkowanie, wykonanie pewnych niefachowych prac, być może umieszczenie informacji, a przede wszystkim walka z dewastacją. Myślę, że wtedy nasze władze również zrobią coś, żeby ocalić od zapomnienia te nieliczne relikty przeszłości.

**Maria Dębowczyk**

## Rodzicom — z nadzieją

\* \* \*

*Czy to nie jest  
cokolwiek dziwne  
— Jeśli wszyscy są bez kogoś —  
że zamykają się w domu  
od środka  
i nie patrząc w drzwi  
gapią się w telewizor  
bez nadziei  
bez oczekiwania*

\* \* \*

*Na wół przytomne  
— chcę być —  
nie ma znaczenia  
pośród nie widzących słów  
nie mówiących oczu  
i rąk  
które dziwnie ciężko  
opadają*

**Dorota Szczepańska**



## Kulturalne tradycje Bychawy i okolic

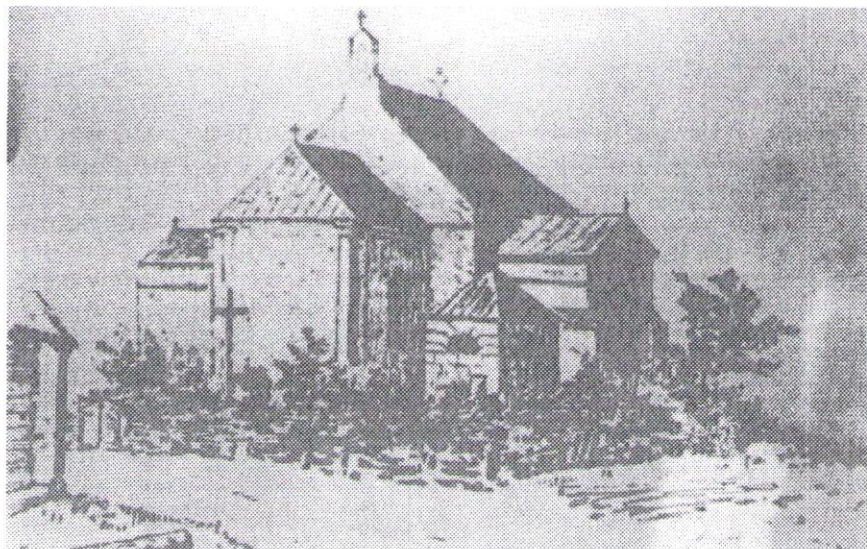
**K**ajetan Koźmian — autor ciekawych „Pamiętników” i, cokolwiek — powiedzmy to szczerze — nudnawych poematów, to zaledwie jedna z interesujących postaci związanych z Bychawą i okolicą, przy czym określenie „okolice” należy rozumieć szeroko, jako obszar dawnego powiatu bychawskiego.

XVI wiek to — od chwili zakupu dóbr bychawskich przez Pileckich — „złoty okres” dla Bychawy. Fundator miasta — Mikołaj Pilecki — był dworzaniem Zygmunta Starego, uczestniczył nawet w szalenie wystawnych kilkudniowych uroczystościach weselnych Zygmunta z Boną Sforzą (1518 r.). Utrzymywał M. Pilecki kontakty z najprzedniejszymi poetami i dostojnikami ówczesnej Rzeczypospolitej, m.in. biskupem krakowskim Piotrem Tomickim oraz jego siostrzeńcem, polsko-łacińskim poetą — Andrzejem Krzyckim, piszącym zrećcznie zarówno pamflety polityczne, erotyki, jak i utwory religijne.

Również w XVI wieku mieszkał w pobliskich Osmolicach Jan Osmólski, pan na Prawiednikach i Osmolicach. Postać ta — dzisiaj prawie całkowicie zapomniana — zasługuje z pewnością na kilka słów przypomnienia. Był Jan z Osmolic przyjacielem wielu poetów polskich, by wymienić choćby Jana Kochanowskiego czy Mikołaja Reja, który upamiętnił Osmólskiego w swym „Zwierzyńcu”. Wśród rękopisów, jakie zachowały się po Janie Osmólskim do naszych czasów, znajdują się m.in. teksty utworów J. Kochanowskiego, ze słynnym hymnem „Czego chcesz od nas Panie...”. W 1575 r. Osmólski wyjechał do Bazylei, wywożąc 80 tys. talarów. Za część tej sumy zakupił rezydencję, prowadził salon, w którym bywali wybitni bazylejscy uczeni i artyści. Na kilka lat przed swą śmiercią zamieszkał w Norymberdze, zainteresował się alchemią. Zmarł na przełomie 1593/94 r. w Osmolicach.

Po Pileckich — ok. poł. XVI wieku — właścicielami Bychawy stała się rodzina Myszkowskich. Właśnie wówczas Bychawa była jednym z najważniejszych ośrodków kalwinizmu w dystryktie lubelskim. W 1560 r. odbyły się w Bychawie dwa duże synody kalwińskie. W pierwszym (14 stycznia) uczestniczyła szlachta oraz lubelscy mieszczanie. Drugi synod odbył się 24 kwietnia; obecni na nim byli m.in. Stanisław Zamoyski (łowczy chełmski) i jego syn — Jan, późniejszy wielki kanclerz i hetman koronny. Istniała także wtedy w Bychawie szkoła kalwińska, w której pobierało naukę ok. 80 synów szlacheckich. Wykazywała — jak oceniają dzisiejsi historycy — „aspiracje do przekształcenia się w średnią szkołę humanistyczną”. Rektorem jej był Niemiec — Piotr Pulchranin.

W szkole bychawskiej pobierał nauki Andrzej Lubieniecki, wywodzący się ze



sławnej arińskiej rodziny Lubienieckich, która posiadała m.in. majątki: Jabłonnę i Wysokie. A. Lubieniecki był później dworzaniem czterech królów, a także autorem historii Polski pt. *Poloneutychia. abo Polskiego Królestwa szczęście*.

Innym, mniej znanym rodem byli Kaszowscy, właściciele Wysokiego. W poł. XVI wieku Piotr Kaszowski z Wysokiego i Stanisław Pszonka, właściciel Babina, założyli słynny literacki klub towarzyski — Rzeczpospolitą Babińską. Gościli w Babinie: J. Kochanowski, M. Rej, K. Lubieniecki, Mikołaj Sęp-Szarzyński i wielu innych. W 1650 r. do Gielczwi, której części właścicielem był ostatni z rodziny Pszonków — Adam, przybył Andrzej Morsztyn, wybitny poeta, nie stroniący od trunków dyplomata.

Kilkanaście lat później osiadał w Lubelskiem Jan Libicki, sekretarz królów Zyg-

munta III i Władysława IV. Zanim jeszcze ożenił się z Marianną Bychawską z Bychawki, znany był jako tłumacz ód Horacego i wierszopis; był autorem łacińskich utworów, które przekładał następnie na język polski, np. żartobliwego *Bachus Miraculosus Ich Mciom Panom mięsopustnikom, tanecznikom, maskarnikom, pijanicom autor dobrego zdrowia życzy*.

Pod koniec XVIII wieku Wysokie wchodziło w skład ogromnych posiadłości księżnej Anny Jabłonowskiej. W 1782 r. odwiedza ją tamże słynny bajkopisarz — Ignacy Krasicki. Wizytę — choć trwała bardzo krótko — utrwalił poeta w jednym ze swych utworów.

Potwierdzeniem bogatych tradycji kulturalnych Bychawy i okolic są także następne stulecia — wiek XIX i XX, co jednak wymaga odrębnego opracowania.

Jacek Maj

## Memento

*Zadepczemy Ją dokładnie od morza  
po góry,  
zasmrodzimy spalinami z ukochanej  
rury,  
zatrujemy wyziewami nasze czyste  
szlaki,  
niby po co nam kaczeńce, kąkole i maki?  
Zadymimy, przestonimy piękny błękit  
nieba,  
dzisiejszemu homo sapiens ono  
szczęścia nie da.  
Wytropimy, wybijemy też dzikiego  
zwierza,  
zresztą bory coraz rzadsze — człowiek  
k'temu zmierza.  
Gdy w efekcie takich starań znajdziemy  
się w trumnie  
kornik drwiąco nam zaskrobie:  
„Człowiek — to brzmi dumnie”?!  
M.D.*

**Ziemia umiera  
Woda umiera  
Powietrze umiera  
Las umiera  
Zwierzęta umierają  
HURA!  
MY ŻYJEMY**



# Ile zapłacimy za prysznic?

27 lutego odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Komunalnej, Mieszkańcовой i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Rolnictwa i Infrastruktury Wiejskiej.

Jednym z jego celów było zaopiniowanie wysokości opłat za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków w gminie Bychawa. Nietrudno się domyśleć, że nastąpiło tutaj zderzenie stanowiska Dyrektora Zarządu Bychawskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego ze stanowiskiem przedstawicieli mieszkańców.

Przyjęte przez Zarząd Miasta i Gminy w dniu 12 lutego br. propozycje nowych cen wody i opłat za odprowadzanie ścieków na 1996 rok oparte zostały na przedstawionej przez Dyrektora BPK — Jana Wagnera kalkulacji kosztów. Zarząd brał pod uwagę zarówno możliwości finansowe mieszkańców — mówi Zastępca Burmistrza Paweł Pikula

— jak i faktyczny wzrost kosztów działalności przedsiębiorstwa.

Wzrost cen energii, większa niż zakładano inflacja w 1995 roku oraz liczne awarie sieci wodociągowych zmusiły BPK do zaproponowania podwyżek. Zdaniem Dyrektora Jana Wagnera podwyżki te zabezpieczają jedynie ciągłość produkcyjną i finansową firmy. Aby zrealizować ów cel ceny winny wzrosnąć o 20% w przypadku wody przeznaczonej dla gospodarstw domowych, co oznacza, że w 1996 roku powinniśmy zapłacić za 1 m<sup>3</sup> 0,80 zł.

Opłaty za odprowadzanie ścieków winny wzrosnąć o 20% i miałyby się kształtować w granicach 1,20 zł za 1 m<sup>3</sup> w przypadku gospodarstw domowych i 2,10 zł w przypadku pozostałych dostawców.

BPK, mając na uwadze trudną sytuację finansową społeczeństwa, postanowiło, że dla

potrzeb gospodarstw domowych swoje usługi świadczyć będzie bez zysku.

## DRUGA STRONA MEDALU

Zdaniem bychawian propozycje opłat przedstawione przez Bychawskie Przedsiębiorstwo Komunalne są zbyt wygórowane. Niewiele gmin w województwie lubelskim ma ceny wyższe od bychawskich. W związku z tym konieczne jest zweryfikowanie tych cen — mówi Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 1 w Bychawie, Ryszard Madej — i to nie przez Zarząd Miasta i Gminy, ale przez inny organ wyłoniony zarówno spośród członków Rady Miasta i Gminy, jak i samych mieszkańców Bychawy. Taki organ byłby o wiele bardziej wiarygodny i na pewno przyczyniłby się do rozwiązania sporu.

Bychawianie nie chcą też przymykać oczu na fakt 30% (w Zarazowie nawet 70%) strat wody w drodze od źródła do odbiorcy. Mało przekonujące wydają się tutaj usprawiedliwienia Dyrektora Jana Wagnera, że ze względu na specyfikę gruntu wykrywalność awarii i przecieków jest bardzo trudna.

Kolejną kwestią są opłaty za odprowadzanie ścieków do kanalizacji. Paradoxem — zdaniem mieszkańców — jest tutaj fakt, że proponuje się, aby opłata za odprowadzanie 1 m<sup>3</sup> ścieków była o 50% wyższa niż zużycie 1 m<sup>3</sup> wody.

Niezrozumiały jest również sam system obliczenia ilości odprowadzanych ścieków. Skąd bowiem bierze się założenie, że ilość ścieków z gospodarstwa równa jest ilości zużytej wody? Z całą pewnością jakiś jej procent trafia bądź to do atmosfery, bądź bezpośrednio do gruntu. Przecież pocimy się, podlewamy kwiaty w wazonach czy w ogródkach — konkludują mieszkańcy.

Eugeniusz Góra

## Z OSTATNIEJ CHWILI

Aby zapobiec ewentualnemu konfliktowi Rada Miejska postanowiła powołać Komisję Doraźną w składzie:

1. Marian Dąg — jako przedstawiciel Samorządów Mieszkańców,
2. Zofia Sorek — jako przedstawiciel UMIG,
3. Tomasz Dyś — jako przedstawiciel Rady Miasta i Gminy,
4. Jan Kurdziel — jako przedstawiciel Rady Miasta i Gminy.

Komisji ma zbadać kalkulację kosztów wyprodukowania 1 m<sup>3</sup> wody i odprowadzania 1 m<sup>3</sup> ścieków, przedłożone Radzie Miejskiej przez BPK. Komisja została zobowiązana do przedstawienia Radzie Miejskiej sprawozdania ze swej działalności w ciągu 15 dni od daty podjęcia uchwały w tej sprawie, tj. od 29 lutego br.

E.G.

Autorką grafiki z pierwszej strony jest Beata Kotuła

## Głos Eskulapa

Niedawno odwiedziła mnie w gabinecie wielodzietna rodzina z chorymi dziećmi. Podczas badania coraz bardziej odczuwałem narastający smród papierosów. Chore dzieci kaszały, ich oddech, skóra, włosy, ubrania przesiąknięte były dymem papierosowym. Tak dalej żyć nie można!!!

Bieda, papierosy i alkoholizm to główne problemy naszego codziennego życia. I tak trudnego, więc po co je jeszcze pogarszać.

Palenie tytoniu od wielu lat stanowi na świecie, a szczególnie w Polsce, główny czynnik zagrożenia zdrowia ludności. Jest nie tylko największym, pojedynczym, możliwym do prewencji zagrożeniem zdrowotnym, ale także jednym z najważniejszych elementów stylu życia Polaków. To bardzo poważny problem społeczny.

Na początek wybrane dane:

— od połowy lat 70. zajmujemy jedno z pierwszych miejsc na świecie pod względem liczby wypalanych papierosów (co roku 100 mld sztuk, tj. 3611 szt. rocznie na statystycznego Polaka) i liczby regularnych (wg def. WHO) palaczy (ok. 10,2 mln osób palących średnio 19 sztuk dziennie),

— średnia liczba wypalanych codziennie papierosów jest większa wśród regularnie palących polskich mężczyzn i kobiet niż w państwach Wspólnoty Europejskiej,

— polskie papierosy charakteryzuje duża zawartość ciał smołowych i nikotyny, prawie 48% produkowanych jest bez filtra, a regularni palacze kupują marki gorsze gatunkowo,

— wśród regularnych palaczy (53,1%

## Post bez dymka

mężczyzn i 22% kobiet dorosłej populacji) przeważają osoby młode (25—34 lat),

— wśród wszystkich zgonów w wyniku nowotworów rośnie systematycznie



odsetek zgonów na nowotwory tytoniozależne, np. z 37% w 1965 r. do 55% w 1980 r.

Proponuję wszystkim naszym palącym czytelnikom zaniechania palenia przynajmniej w okresie postu. Zatem: ostatni papieros w tłusty czwartek!

W następnym numerze o epidemii tytoniowej. Można się od niej jeszcze uchronić zaprzestając palenia.

dr Jerzy Podstawka

PS. Dane liczbowe podano na podstawie „Alkoholizm i Narkomania” Nr 4/21.

## Psycholog na wsi

Ten reportaż powstał z inspiracji artykułu „Praca poza miastem” umieszczonego przed kilkoma dniami w lubelskiej edycji „Gazety Wyborczej”. Mój przyjaciel, który jest psychologiem, kupił za nieduże pieniądze dom z działką w Abramowie pomiędzy Lublinem a Bychawą.

Przestał się przenosić ze stacji na stację i wreszcie osiadł na swoim. Widziałem jego promienną twarz, kiedy opowiadał o swoich pierwszych wrażeniach i urokach mieszkania na odludziu, o wizycie kuropatw, kicaniu zajęcy nie opodal gospodarstwa.

Byłem tam w pewne niedzielne przedpołudnie i zobaczyłem wszystko na własne oczy. Dom wymaga jeszcze wiele pracy i remontu. Mimo to jeszcze nigdy nie widziałem Piotra tak uśmiechniętego i promiennego, chociaż warunki spartańskie i prąd jeszcze nie podłączony. W ogrzonym domu mogliśmy zdjąć swetry i wypić kawę. W ten zimowy dzień przebudzony motyl latający w kuchni jakby na przekór wszystkiemu głosił początek wiosny.

Ta wycieczka wywołała we mnie wiele emocjonalnych skojarzeń. Od dawien dawna stawiałem sobie pytanie: dlaczego właściwie zawsze wieś musi otrzymywać wszystko w drugiej kolejności, gdy nasyci się już miasto? Lekarza, elektryczność, telefony, wodociągi. Właśnie tak jest. Psycholog łatwiej może znaleźć dla siebie zatrudnienie na wsi i dać jeszcze zatrudnienie kilku osobom.

Bez wątplenia Piotr nie jest przeciętnym psychologiem, który najpierw musi przeprowadzić testy, żeby pomóc człowiekowi. Jest młodym, dynamicznym

człowiekiem, który zdecydował się na dość ryzykowny i nowatorski krok. Podziękował za stałą pracę etatową, założył własną firmę „Kształcenie” i świadczy usługi dla innych firm, instytucji, które odkryły, że nie tylko ekonomia jest ważna, ale i sposób kierowania ludźmi w firmie. Albo może jeszcze precyzyjniej, że efektywne kierowanie ludźmi w firmie to zysk dla firmy. Bo wiem wszyscy powoli odkrywamy, iż nie wystarczy tryumfalnie ogłosić upadek systemu totalitarnego. Stare przyzwyczajenia, schematy myślowe tkwią w nas bardzo głęboko. Półwiecznego treningu nie można zapomnieć i wymazać w jednej chwili. Piotr pisze więc program warsztatów terapii zajęciowej. Jego firma będzie miejscem rehabilitacji dla osób niepełnosprawnych, aby dzięki zwyczajnej pracy (w ogrodzie, przy malowaniu, także dzięki zajęciom ruchowym), w połączeniu z rozmowami terapeutycznymi, ludzie nie tylko nie wchodzili głębiej w inwalidztwo, ale odzyskiwali wiarę w swoje siły i pole zawodowe.

Jedyną wątpliwością, jaką przeżywałem w tej chwili, jest to, czy uda mu się znaleźć sympatyczną i życzliwą odpowiedź po drugiej stronie biurka. Wierzę, iż na tyle jest silny, cierpliwy a zarazem wytrwały, że doprowadzi sprawę do szczęśliwego finiszu.

Mam też nadzieję, że swoim przykładem wskaże innym kierunek i drogę. Mam nadzieję, iż bardziej szczegółowo o programie warsztatów napisze on sam.

Dr Józef Szopiński  
psycholog

## Uśmiechnij się

Przychodzi pijany Józio do domu i w progu spotyka swoją żonę.

– Gdzie byłeś, zarazo? – pyta żona.

– Żadnych wywiadów nie udzielałam. Odpowiada spokojnie Józio.

List znaleziony w butelce wyłowionej z oceanu: „Znajduję się na bezludnej wyspie.

Nie ma tu ani sklepów, ani samochodów, ani smogu, ani hałasu.

I niech was wszystkich poskręca z zazdrości!”

Do zakładu zegarmistrzowskiego klient odnosi odebrany poprzedniego dnia zegarek i woła z pretensją w głosie:

– Gdy oddawałem go do reperacji, to źle chodził, ale chodził, a teraz stoi!!

– Niech mnie Bóg skaże – zaklina się zegarmistrz – jeśli ja w ogóle tknąłem pański zegarek.

– Co my Polacy sądzimy o abstynencji?

– Że to jest bardzo dobra rzecz, ale trzeba ją stosować z umiarem.

– Czy dobrze się bawiłeś na imieninach kolegi? – pyta ojciec synka.

– Jak mogłem się dobrze bawić skoro dałem mamie słowo honoru, że będę grzeczny.

– Panie, gdzie ja jestem? – pyta pijany mężczyzna przechodnia.

– Na rogu Nowego Świata i Alej Jerozolimskich!

– Nie chodź mi o szczegóły! Powiedz pan, w jakim mieście.



## Zapusty w dawnej Bychawie, c.d.

Do kusakowych zwyczajów należało robienie przeróżnych psikusów. Kiedy jedna grupa kusacznych przebiezańców wtargnęła już do domu gospodarza i dawała popis różnych przyspieszek, często nieobyczajnych, druga w tym czasie cichcem myszkowała po podwórzu i przemyśliwała: co by tu spsościć? Bywało, że rozebrano gospodarski wóz na części, wniesiono je na dach i tam ponownie złożono. Można sobie wyobrazić zdumienie i złość gospodarza. A przodował w graniu zapustów Szymek Zarośliński i Maniek Sprawka.

Do zwyczaju należało przygotowywanie wieszadeł — tak nazywano zakrzywiony u góry kawałek drutu, na którym zawieszano kawałek mięsa, rzecz jasna niezbyt świeżego, czasem

mysz, zdechłego ptaka, ale najbardziej poszukiwany był zdechły szczur. Chłopaki najchętniej zawieszali to na odzieży dziewczyn, z tyłu na plecach. Te nieświadome i niczego się nie spodziewające szły z „wieszadłem” ku uciesze całej grupy, a także przechodniów. Najsprytniejszy był ten chłopak, którego „wieszadło” było najbardziej wymyślne i wywoływało piski przerażonych dziewczyn.

Wtorek poprzedzający środę popielcową był dniem wielkiego żarcia, bo już od popielca w jądłospisie domowym królował wyłączne śledź z postnymi kartoflami i kiszona kapusta z olejem. Młodzi narzekali i szukali czegoś lepszego po garnkach, ale starzy byli nieustępliwi. Zapamiętałem pewną ludową anegdotę — oto ona:

— Tato — pyta nieletni syn ojca — jak się nazywa to największe święto?

— Boże Narodzenie.

— Nie.

— No to może Nowy Rok albo Wielkanoc?

— Nie, tato. A nie pamiętacie jak żeście się wtedy objedli i narobili... w portki?

— A, to już wim, to KUSAKI, synu.

Dziś po latach z rozrzewnieniem wspominam Bychawę mojego dzieciństwa sprzed lat kilkudziesięciu. Wielu z tych, z którymi uganiałem się po podwórkach i polach, już nie ma. Wyjechali, przeminęli. Tak jak przeminęły dawne zwyczaje i tradycje, o których już mało kto dziś pamięta.

Wspominał p. Stanisław Sprawka  
Spisała Maria Dębowczyk

## MŁODZI GNIEWNI

## Zaminowany poligon dla młodzieży

W dzisiejszej dobie życie młodzieży, a często też dzieci, to „zaminowany poligon”. Miny — to zagrożenia czyhające na młodzież, która w tym wieku jest bardzo podatna na wszelkiego rodzaju prądy, poglądy i postawy. Dodatkowo możliwość „zarażenia się” nasilana jest przez to, że młodzi ludzie coraz rzadziej odnajdują pozytywne wzorce do naśladowania. Wydawać by się mogło, że Polska dobrze zna poligon, na którym żyje, a przez to świetnie sobie radzi z poruszaniem po nim. Jednak w rzeczywistości tak nie jest. Za mało mówi się o pułapkach, w które coraz częściej wpada młodzież. Do najbardziej rozpowszechnionych należą: narkotyki, alkohol, papierosy, sekty, prostytutka i inne. W naszej gminie nie są zauważalne wszystkie, tylko kilka z nich, ale o dość dużym natężeniu. Zagrożenia bychawskie to: alkohol, nikotyna i negatywna działalność mass mediów.

## ALKOHOLIZM

W Polsce jest ok. 1,5 mln alkoholików, z tego ponad 16.000 mieszkańców woj. lubelskiego. A ile w Bychawie...?

Do picia alkoholu ludzie popychani są przez:

- głęboko zakorzenione obyczaje
- reklamy

— wzrost produkcji i sprzedaży alkoholu (efekt tego to wzrost liczby pijącej młodzieży i ciągle obniżanie granicy wiekowej osób pijących)

— problemy osobiste (najczęściej związane z domem — brak porozumienia z rodzicami, szkołą, lęk; świadomość, że każde zachowanie może być przedmiotem oceny i z podwórkiem — brak akceptacji ze strony kolegów).

## NIKOTYNIZM

Jak wynika z badań jedna szóstka młodzieży szkół średnich w Polsce pali papierosy. Często jednak przygoda z papierosem zaczyna się już w szkole podstawowej. Początki palenia wiążą się z chęcią zaimponowania, ciekawością, pragnieniem zrzucenia kilku kilogramów lub zdenerwowaniem. Większość chce tylko spróbować, ale zanim się obejrzy jest już za późno aby przestać, popada w nałóg.

## MASS MEDIA

Mass media mają bardzo duży wpływ na życie młodych ludzi, na ich poglądy, zachowanie itd. Najbardziej narażone są dzieci, które dużo czasu spędzają przed telewizorem oglądając filmy i dobranocki przepelnione agresją. Po obejrzeniu bajki

dziecko odchodzi od telewizora, aby się bawić. Bierze do rączki pistolet lub szabelkę i zaczyna biegać po mieszkaniu wykrzykując kwestie zapamiętane z wcześniej obejrzanego filmu. W późniejszych latach zabawa zostaje przeniesiona do świata realnego i kończy się tragicznie. W Łodzi nastolatek podpalił kolegę, był ciekawy, jak to wygląda, a w Chorzowie dwaj chłopcy zakłuli swego kolegę, pytając go w trakcie maltretowania o wrażenia.

Tak jak już wcześniej powiedziałam, zagrożenia, a zwłaszcza trzy opisane powyżej, nie omijają młodzieży z naszej gminy. Podobnie jak w całej Polsce tak i u nas zwiększa się liczba małałatów z podstawówek i szkół średnich pijących alkohol. Młody człowiek jednorazowo potrafi wypić ok. 1 litra alkoholu i wypalić dziennie 1 paczkę papierosów. Poza tym z powodu braku zajęć i odpowiedniego miejsca, w którym mogłaby się młodzież spotykać, spędza ona większość wolnego czasu przed telewizorem lub w barach.

Czy możemy poprawić sytuację? Pewnie tak, ale **musimy chcieć!** Justyna

## W kinie

4 marca 1996, godz. 17.00 – „Power Rangers”  
5 marca 1996, godz. 17.00 i 19.00 – „Tato”  
11 marca 1996, godz. 18.00 – „Desperado”

## Na wystawie

27 lutego br. w Bychawskim Domu Kultury została otwarta wystawa fotografii **Marcina Mazura**. Mimo iż wystawa jest bardzo interesująca, na otwarciu przybyło bardzo mało osób. Być może było to skutkiem złe wybranej godziny otwarcia. „Gazeta” uważa jednak, że zdjęcia Marcina Mazura warte są obejrzenia.

Wystawa jest czynna do 5 marca w godzinach 15.00–17.00 w BDK.

## 22.02. czwartek 18.00. Teraz my!

Wielu ludzi z Bychawy zauważa, iż w tym nudnym i ponurym mieście nic się nie dzieje. Na domiar złego śnieg zasypał wszelkie drogi — też dobrze, pretekst, aby niczego nie robić — i nawet jeżeli byłby jakiś powód wyjścia z domu, to nie ma jak.

W czwartek 22.02. pretekst do opuszczenia ciepłych domów z pewnością był, szczególnie jeśli chodzi o młodzież.

Tego właśnie dnia odwiedził nasze miasto dość sympatyczny zespół „Teraz my!” Publiczność przybyła na ten koncert nie była zbyt liczna — tylko 16 osób, lecz jednak zespół zagrał. Cały koncert trwał około półtorej godziny i im bliżej było do końca, tym większe ożywienie można było zauważyć u dość ospałej początkowo publiczności. Zespół grał przede wszystkim standardy rockowe i bluesowe i po pewnym czasie trwania koncertu, mimo tak małej publiczności, udało się mu wytworzyć bardzo miłą atmosferę.

Już pod koniec koncertu publiczność ożywiła się do tego stopnia, że gdy zespół oświadczył, iż kończy występ, oklaskami nie pozwolono mu zejść ze sceny.

Po kolejnym bisie jako ostatnia zabrzmiała piosenka *I'm easy like sunday morning*.

Muszę przyznać, że była ona tą, która mnie osobiście podobała się najbardziej.

Żał jedynie, że wszystkie piosenki śpiewane były po angielsku, co jednak nie umniejsza faktu, iż poziom zaprezentowany przez zespół, był dość wysoki.

Udało mi się również zdobyć autografy wszystkich członków zespołu dla „Gazety Bychawskiej”.

K.B.

## „Gazeta Bychawska”

Wydawca:  
Bychawski Dom Kultury  
Bychawskie Towarzystwo Regionalne  
Rada Miejska w Bychawie  
Adres redakcji:  
Bychawa,  
ul. Marszałka J. Piłsudskiego 34,  
tel. (11-50-13) 124  
Redaktor odpowiedzialny:  
Krzysztof Bogudziński  
Kolegium: Maria Dębowczyk,  
Marek Pietrzak  
i Jerzy Podstawka  
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów.  
Skład: Grzegorz Jusiak